

Sygn. akt **II AKa 53/13**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maciej Żelazowski (spr.)
Sędziowie:	SA Grzegorz Chojnowski SA Piotr Brodniak
Protokolant:	sekr. sądowy Emilia Biegańska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Bogusławy Zapaśnik

po rozpoznaniu w dniu 18 kwietnia 2013 r. sprawy

E. S.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 9 stycznia 2013 r., sygn. akt III K 145/12

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę oskarżonego E. S. przekazuje Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania.

Piotr Brodniak Maciej Żelazowski Grzegorz Chojnowski

Sygn. akt II AKa 53/13

UZASADNIENIE

E. S. został oskarżony o to, że:

„w dniu 09 października 2010 r. w S., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia A. O. (1) zadał mu nożem ranę cięto-kłutą w szyję, powodując uszkodzenie dużych naczyń krwionośnych, doprowadzając tym samym do wykrwawienia się i zgonu pokrzywdzonego, mając przy tym znacznie ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem

tj. o czyn z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk”;

Wyrokiem z dnia 9 stycznia 2013 r., sygn. akt III K 145/12 Sąd Okręgowy w Szczecinie orzekł:

„I. uznaje oskarżonego E. S. za winnego tego, że w dniu 9 października 2010 r. w S., odpierając przemoc fizyczną, kierowaną wobec niego przez spożywającego wspólnie z nim alkohol A. O. (1), a które to użycie przemocy fizycznej spowodowało u E. S. powstanie sińca okolicy oczodołowej lewej i otarcia naskórka na powiece oka lewego i w części bocznej oczodołu, sińca podudzia lewego i otarcia naskórka w tej okolicy, sińca na głowie, przekraczając granicę obrony koniecznej przez zastosowanie sposobu obrony niewspółmiernego do niebezpieczeństwa wynikającego z zamachu, zadał cios nożem A. O. (1), powodując u niego ranę cięto kłutą w szyję, co spowodowało uszkodzenia dużych naczyń krwionośnych, doprowadzając do wykrwawienia i zgonu A. O. (1), co najmniej godząc się z tym skutkiem, przy czym działał mając z powodu organicznych zaburzeń osobowości znacznie ograniczoną zdolność pokierowania swoim postępowaniem, tj. czynu

z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk w zw. z art. 25 § 2 kk i za to przestępstwo na podstawie art. 148 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk w zw. z art. 25 § 2 kk, przy zastosowaniu art. 60 § 1 kk w zw. z art. 60 § 6 pkt 1 kk, wymierza mu karę 2 (dwóch) lat i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres pozbawienia go wolności w tej sprawie od dnia 9 października 2010 r. do dnia 9 marca 2012 r.;

III. na podstawie art. 46 § 1 kk zasądza od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej A. O. (2) 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

IV. na podstawie art. 627 kpk i art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, zasądza od oskarżonego koszty postępowania sądowego, a w tym wymierza mu 400 (czteryście) złotych tytułem opłaty.”

Apelację od powyższego wyroku złożyli Prokurator Rejonowy S. – P. w S. oraz obrońca oskarżonego.

Prokurator zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść oskarżonego i zarzucił „obrazę przepisu prawa materialnego, a mianowicie art. 60 § 6 pkt 1 kk poprzez jego błędne zastosowanie jako podstawy wymiaru kary pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonemu E. S., przy zastosowaniu wobec oskarżonego instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, podczas gdy prawidłową podstawą prawną wymiaru kary pozbawienia wolności nadzwyczajnie złagodzonej w przedmiotowej sprawie winien być przepis art. 60 § 6 pkt 2 kk”.

Podnosząc powyższy zarzut apelujący wniósł o „zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wskazanie przepisu art. 60 § 6 pkt 2 kk jako podstawy wymiaru kary pozbawienia wolności wobec oskarżonego E. S..”

Obrońca oskarżonego E. S. zarzucił:

„1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, iż oskarżony E. S. nie posiadał na wewnętrznej stronie prawej dłoni ran spowodowanych nożem, którym zadano cios pokrzywdzonemu A. O. (1), podczas gdy na zdjęciach znajdujących się na kartach nr 26 i 31 widać, że w tym miejscu występowały obrażenia u oskarżonego, a wyjaśnienie biegłego G. W., „że skoro ich nie opisał to nie były one istotne” nie może przesądzać o ich występowaniu,

2. obrazę prawa procesowego a to, art. 410 k.p.k., art. 7 k.p.k., poprzez pominięcie przy rozpoznawaniu sprawy opinii z dnia 06.06.2011r. nr (...) i (...) (k. 496 - 551), a zwłaszcza ustaleń na kartach 539-540, 543 oraz 545 akt sprawy odnośnie obecności krwi oskarżonego E. S. na wskazanych na tych kartach przedmiotach, przy czym ujawniono ją w niewielkich ilościach na: spodniach, metalowej furtce przy wejściu na działkę, nożu którym zadano cios oraz kłame, która to okoliczność ma bardzo istotne znaczenie przy ocenie skąd pochodzi krew oskarżonego którą ujawniono na miejscu zdarzenia, a prawidłowa ocena tego dowodu zgodnie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, prowadzi do wniosku, że źródłem tej krwi nie mogło być obrażenie w rejonie oczodołu oskarżonego, a jedynie zranienie ręki, którą oskarżony dotknął typowych miejsc, których każdy człowiek dotyka właśnie ręką, a nie inną częścią ciała,

3. obrazę przepisu art. 25 § 1 k.k. przez niezastosowanie tej normy, w sytuacji gdy z ustaleń w sprawie wynikało działanie oskarżonego E. S. w takim stanie, a nie w stanie z art. 25 § 2 k.k.”

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

„1. zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez uniewinnienie oskarżonego E. S. od zarzutu popełnienia czynu opisanego w akcie oskarżenia,

ewentualnie o:

2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.”

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego, pomimo, że zawierała wykluczające się zarzuty (zarzut obrazy prawa materialnego, tutaj art. 25 § 1 k.k., można było podnieść jedynie w sytuacji niekwestionowania poczynionych przez sąd I instancji ustaleń faktycznych, a te podnosząc zarzut obrazy treści art. 410 k.p.k. i art. 7 k.p.k., apelujący ewidentnie podważał) okazała się o tyle zasadna, że doprowadziła do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji. Nie sposób natomiast było na obecnym etapie uwzględnić podstawowego wniosku apelacji i uznanie, że oskarżony działał w obronie koniecznej bez przekroczenia jej granic i w efekcie uniewinnienie oskarżonego od stawianego mu zarzutu. Automatycznie, jako przedwczesna jawiła się apelacja prokuratora, aczkolwiek podniesiony w niej zarzut uznać należało za słuszny.

Odnosząc się zatem do apelacji obrońcy oskarżonego w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że kwestia charakteru obrażeń powstałych na ręce oskarżonego w powiązaniu z umiejscowieniem i wielkością śladów krwi oskarżonego ujawnionych na przedmiotach zabezpieczonych na miejscu zdarzenia oraz w pojemniku na śmieci, mogła mieć decydujące znaczenie dla oceny, czy pokrzywdzony w czasie zajścia posłużył się nożem. Takie zaś ustalenie mogło mieć wpływ na ocenę, czy oskarżony zadając pokrzywdzonemu cios nożem działał w warunkach obrony koniecznej z przekroczeniem jej granic, zwłaszcza w sytuacji, gdy sąd I instancji owego przekroczenia upatrywał w zastosowaniu sposobu obrony niewspółmiernego do niebezpieczeństwa zamachu.

Niestety sąd I instancji w tym zakresie, jak słusznie wskazał obrońca oskarżonego, a stanowisko takie poparł na rozprawie także prokurator, nie uwzględnił całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, dopuszczając się tym samym obrazy treści art. 410 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia w sprawie.

Sąd ten bowiem zdając sobie sprawę z ujawnienia śladów krwi oskarżonego na różnych przedmiotach, nie podjął nawet próby analizy dowodów wskazujących na umiejscowienie i wielkość owych śladów. Tymczasem taka analiza, w powiązaniu z kwestią rodzaju obrażeń na prawej ręce oskarżonego oraz z kwestią wielkości krwawienia oskarżonego, mogła mieć wpływ na ocenę, czy w czasie zajścia pokrzywdzony posłużył się nożem. Oczywiście nie musiała ona przesądzić o uznaniu, że oskarżony w czasie zdarzenia odpierał zamach realizowany także przy użyciu noża, ale wobec możliwości wystąpienia jednak takiej ewentualności, analiza wszelkich ujawnionych w tym zakresie dowodów oraz wynikających z nich okoliczności była obowiązkiem sądu I instancji. Niestety sąd takiej analizy nie przeprowadził.

Po pierwsze bowiem, jak słusznie wskazał obrońca oskarżonego, ślady krwi E. S. ujawniono na brzeszczocie noża kuchennego (ślad nr (...) – protokół oględzin ujawnienia miejsca zwłok – k. 83, opinia z badań genetycznych – k. 509, 545), na kłamce altany (ślad nr (...) – protokół oględzin miejsca ujawnienia zwłok – k. 89, opinia z badań genetycznych – k. 521, 545), na lewym górnym rogu furtki (ślad nr (...) – protokół oględzin miejsca ujawnienia zwłok – k. 80, opinia z badań genetycznych – k. 506, 545) oraz na spodniach koloru zielonego (ślad nr (...) – protokół oględzin rzeczy ujawnionych w śmietniku – k. 13, opinia z badań genetycznych – k. 504, 539 -540). Co więcej w tych przypadkach, w których dokonano pomiaru ujawnionych śladów krwi, jej plamy były niewielkich rozmiarów (na spodniach 1,2 x 1 cm, na furtce 1,5 x 0,5 cm, a na brzeszczocie noża 2 x 1 cm). Wreszcie owe plamy znajdowały się w miejscach, na które najłatwiej było je nanieść ręką (na brzeszczot noża poprzez jego chwycenie, np. w odruchu obronnym). Wszystkie

zatem te okoliczności, zupełnie pominięte przez sąd I instancji, mogły sugerować, że oskarżony posiadał na rękach obrażenia, które krwawiły, a więc powstały w czasie zajścia. To zaś mogło, chociaż oczywiście nie musiało, doprowadzić do uznania, że oskarżony w czasie zajścia chwycił za ostrze noża, a więc ewentualnie odpierał zamach wykonywany przy jego użyciu (oczywiście niezbędne było także przeanalizowanie kwestii, który nóż służył do zadania obrażeń pokrzywdzonemu).

Dalej zauważyć należy, że sąd I instancji w sposób bezkrytyczny przyjął poglądy biegłych wyrażone na rozprawach, iż ujawnione na ręce oskarżonego, a uwidocznione na zdjęciu na kartach 26 i 31 akt, obrażenia były „otarciem, naciekiem lub jedynie zmianą na skórze niezwiązaną z przebiegiem zdarzenia” (str. 10 uzasadnienia wyroku). Tymczasem już same zdjęcia ewidentnie wskazywały, że owe obrażenia nie nosiły takiego charakteru, jaki przypisał im sąd I instancji. Co więcej, w aktach sprawy znajduje się zupełnie pominięty przez sąd I instancji, protokół oględzin osoby E. S. (k. 20-21), w którym jednoznacznie i to niewiele czasu po zajściu, stwierdzono, że na kciuku prawej dłoni oskarżonego po wewnętrznej stronie znajduje się „lekkie zacięcie o wymiarze około 5 mm”. Ponadto w protokole tym stwierdzono, że również na środkowym palcu prawej ręki „widoczne jest naciecie o długości około 5 mm”. Taki zatem charakter owych obrażeń, w powiązaniu ze wskazanym wyżej faktem ujawnienia śladów krwi oskarżonego i to w niewielkich ilościach, w miejscach, które zwyczajowo dotyka się głównie rękoma (za brzeszczot noża w odruchu obronnym), jeszcze w większym stopniu sugerował, że owe obrażenia powstały w czasie zajścia, a ślady krwi pochodziły właśnie z nich. Takie zaś ustalenie mogło prowadzić do wniosku, że oskarżony był jednak atakowany nożem.

Ponadto zauważyć należy, że sąd I instancji uznał, iż rozważane ślady krwi pochodziły z krwawienia z nosa oskarżonego powstałego w wyniku uderzenia w rejonie oczodołu. Tymczasem biegli wskazując na ewentualnie takie źródło krwawienia, jednoznacznie zaznaczyli, iż krwawienie owo musiałoby być dość masywne (k. 1113). Ujawnione zaś ślady krwi oskarżonego były niewielkich rozmiarów (przynajmniej te zmierzone) i nawet dla laika było raczej oczywiste, że nie mogły pochodzić z dość masywnego krwawienia nosa. Co więcej biegli przez większą część postępowania nie wskazywali na możliwość wystąpienia krwawienia obrażeń, które ujawnili u oskarżonego. Wszystkie powyższe kwestie pozostały jednak również poza zakresem oceny sądu I instancji. Tymczasem łączna ocena miejsca ujawnienia śladów krwi, niewielkich rozmiarów plam owej krwi oraz ewentualnego faktu posiadania przez oskarżonego przecięć na dwóch palcach, mogła sugerować, że rzeczywiście w czasie zajścia pokrzywdzony posłużył się nożem, a oskarżony w odruchu obronnym chwycił za jego ostrze i doznał obrażeń wewnętrznej strony dwóch palców prawej dłoni, które krwawiły i pozostawiły rozważane tutaj ślady. Wprawdzie biegli stwierdzili w swoich ustnych opiniach, że rodzaj obrażeń na palcach raczej nie wskazuje, że powstały one w wyniku chwycenia w odruchu obronnym za ostrze noża, ale w sytuacji, gdy mało precyzyjnie określali oni rodzaj obrażeń na palcach ręki oskarżonego, w sytuacji gdy szerzej nie uzasadnili rozważanego tutaj wniosku oraz w sytuacji, gdy ślad krwi oskarżonego znalazł się na brzeszczocie noża, a więc w miejscu, które ewidentnie sugerowało chwycenie za jego ostrze, takie stanowisko jawiło się jako mało przekonujące, a na pewno nie uwzględniające całości okoliczności sprawy.

Niezależnie od powyższego nie sposób nie zauważyć, że biegli dokonali po zajściu bardzo pobieżnych oględzin ciała oskarżonego i nie tylko nie ujawnili obrażeń na jego palcach, ale również w żaden sposób nie odnieśli się do wynikającego ze zdjęć na k. 36 akt ewentualnego obrażenia głowy (w protokole oględzin ciała oskarżonego na k. 20-21 stwierdzono, że oskarżony posiada na głowie zaschniętą ciecz koloru ciemnobrunatnego o wymiarach 5 x 2 cm, a biegły M. P. na jednej z rozpraw uznał owo obrażenia za siniec, który mógł powstać w dniu 9.10.2010 r.). W tej sytuacji jako nieprzekonywujące jawiły się także dość nieczytelne wywody biegłych z rozpraw, w których sugerowali, że skoro w protokole nie wskazali na żadne inne obrażenia oskarżonego, poza obrażeniem oka oraz kończyny, to ten innych obrażeń ciała nie posiadał lub były one nieistotne w sprawie. Tym samym nie sposób było bezkrytycznie przyjąć, że oskarżony nie posiadał przecięć na palcach ręki i automatycznie wykluczyć, że chwycił on w odruchu obronnym za ostrze noża. Wprawdzie sąd I instancji uznał, że w tej ostatniej sytuacji oskarżony posiadałby także obrażenia na innych palcach, ale takie stanowisko jawiło się jako mało przekonujące. Nie uwzględniało bowiem możliwości specyficznego chwycenia za owo ostrze przez oskarżonego, odruchu bólowego, ani kształtu ostrza, które było zaokrąglone, a więc sprzyjało skaleczeniu jedynie części palców.

Ostatecznie zatem podzielić należało pogląd obrońcy oskarżonego, że sąd I instancji wydając zaskarżony wyrok oraz czyniąc określone ustalenia faktyczne, nie uwzględnił całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej, a tym samym dopuścił się obrazy treści art. 410 k.p.k. i to w sposób, który mógł wpłynąć na sposób rozstrzygnięcia w sprawie. Ze wskazanych przyczyn, także ocena zgromadzonego materiału dowodowego nie mogła uchodzić za zgodną z regułami określonymi w art. 7 k.p.k.

W toku ponownego rozpoznania sprawy, sąd I instancji winien zatem w pierwszej kolejności ponownie przeprowadzić postępowanie dowodowe w niezbędnym zakresie, szeroko korzystając z dyspozycji art. 442 § 2 k.p.k. Przede wszystkim winien ponownie przeprowadzić dowód z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej celem wyjaśnienia, w takim zakresie w jakim jest to obecnie możliwe, wszelkich wątpliwości co do ilości, rodzaju oraz mechanizmu powstania obrażeń na ciele pokrzywdzonego (winien nawet rozważyć powołanie innego biegłego, niż występujący dotychczas). Następnie winien, kierując się wskazanymi wyżej uwagami, dokonać prawidłowej, bo uwzględniającej wszystkie okoliczności, oceny materiału dowodowego i dopiero po poczynieniu stosownych ustaleń faktycznych, podjąć ostateczną decyzję co do tego, czy oskarżony działał w obronie koniecznej z przekroczeniem jej granic, czy też swoim zachowaniem wyczerpał wszystkie znamiona kontratypu określonego w art. 25 § 1 k.k. (ze względu na kierunek wywiedzionych apelacji i treść podniesionych zarzutów i uchybień oraz mając na uwadze treść art. 443 k.p.k., sąd I instancji zobligowany jest do respektowania zakazu wydania surowszego rozstrzygnięcia niż uchylone, co musi faktycznie skutkować przyjęciem działania przez oskarżonego co najmniej w warunkach określonych w art. 25 § 2 k.k. i w art. 31 § 2 k.k., niezależnie od tego czy możliwe jest łączne stosowanie w realiach sprawy obydwu tych przepisów). Winien także baczyć, by przy ewentualnym ponownym zastosowaniu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, powołać właściwe paragrafy i punkty art. 60 k.k., stosownie do zmienionej ustawą z dnia 5 listopada 2009 r. (Dz.U. z 2009 r., Nr 206, poz. 1589) treści tego przepisu.